Rok IV. Wilno, dn. 25 grudnia 1930 r. Nr. 24.

WIADOMOŚCI
ARCHIDIECEZJALNE WILEŃSKIE

DWUTYGODNIK KAPŁAŃSKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno, zaułek Bernardyński 6, m. 1.
Konto P. K. O. Nr. 80.833

Cena prenumeraty:
Rocznie . . 15 zł
Półrocznie . 8 zł
Nr. pojedyn. 80 gr

Cena ogłoszeń:
Cała strona 48 zł
Pół strony . 24 zł
1/4 strony . 12 zł
1/8 strony . 8 zł

Agnoscite quod agitis: imitamini quod tractatis. *Pont. Rom.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Zarządzenia Stolicy Apostolskiej.

Dekret Kanonizacyjny.

W zeszycie grudniowym *Acta Apostolicae Sedis* podany został dekret Stolicy Apostolskiej z dn. 9 czerwca 1930 roku o kanonizacji pierwszych męczenników kanadyjskich i Ameryki Północnej, a mianowicie: Jana de Brèbeuf, Izaaka Jogues, Gabrjela Lalement, Antoniego Daniel, Karola Garnier, Natalisa Chabanel — kapłanów i Renata Goupil oraz Jana de la Lande — pomocników z Tow. Jezusowego, umęczonych za wiarę w siedemnastem stuleciu.

(*Acta Ap. Sedis,* t. 22, str. 497-509).

Potwierdzenie Konstytucyj zakonu oo. Paulinów.

Pismem Apostolskiem z dnia 30 maja rb. Ojciec św. zatwierdził Konstytucje zakonu oo. Paulinów, przerobione zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego. *)

(*Acta Ap. Sedis,* t. 22, str. 511).

*) W obecnych czasach są tylko trzy klasztory oo. Paulinów na całym świecie, pomiędzy innemi na Jasnej Górze w Częstochowie.

Potwierdzenie Zgromadzenia Zakonnego.

Ojciec św. Pius XI pismem św. Kongr. Zakonnej z dn. 19 lipca 1930 r. udzielił Dekretu pochwalonego Zgromadzeniu Zakonnemu pod nazwą „Siostrzyczki Niepokalanego Serca Maryi Trzeciego Zakonu św. Franciszka“, mającemu swój dom macierzysty w diecezji częstochowskiej.

(*Acta Ap. Sedes,* t. 22, str. 524).

Zarządzenia Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Odezwa Komitetu obchodu 25-lecia walki o szkołę polską.

Kurja Metropolitalna Wileńska pismem z dn. 26.XI.1930 r. Nr. 5872 podaje do wiadomości nast. odezwę Komitetu:

„KOMITET OBCHODU 25-LECIA WALKI O SZKOŁĘ POLSKĄ.

Warszawa, Al. Ujazdowskie 20 m. 1.
dn. 19 listopada 1930 r.

Do Jego Ekscelencji
Ks. Romualda Jałbrzykowskiego
Arcybiskupa Wileńskiego.

Komitet Obchodu 25-lecia Walki o Szkołę Polską po odbytych uroczystościach

kościelnych i świeckich — pragnie przypomnieć społeczeństwu polskiemu, że całe rzesze dzieci naszej emigracji są pozbawione nauki w języku ojczystym, że zagraniczne szkolnictwo dla dziatwy polskiej nie może rozwijać się w należyty sposób, a niekiedy nawet istnieć bez pomocy finansowej ze strony macierzy i w tym celu postanawia przeprowadzić w całym kraju powszechną zbiórkę na rzecz szkół polskich, znajdujących się poza granicami Polski.

Komitet sądzi, że Duchowieństwo, które ma wielkie zasługi położone w walce o polskość nauczania, może w znacznej mierze przyczynić się do zebrania funduszu niezbędnego do utrzymania i powiększenia oświatowych zagranicznych placówek.

Przeto udajemy się z gorącą prośbą do Waszej Ekscelencji, aby Wasza Ekscelencja raczył poprzeć nasze usiłowania i polecić podwładnemu Duchowieństwu swemu, by nie odmówiło Komitetowi pomocy w zbieraniu szkolnego daru narodowego.

Mamy zaszczyt oznajmić Waszej Ekscelencji, że Komitet prześle do WW. Księży Dziekanów i Proboszczów odpowiednią ilość list składkowych. Zaznaczamy, że zebrany fundusz będzie wyłącznie przeznaczony na zagraniczne szkolnictwo dla dziatwy polskiej, że podział zebranego funduszu na poszczególne tereny będzie dokonany przez Komitet, w którego naradach, rzecz prosta, biorą udział przedstawiciele Duchowieństwa wraz z Ks. Biskupem Szlagowskim, oraz Ks. Prałatem Cieplińskim na czele.

Przesyłamy wyrazy synowskiego przywiązania, czci i hołdu i prosimy o błogosławieństwo pasterskie.

Za Komisję Pomocy Szkolnictwu Polskiemu poza granicami Państwa: † *Antoni Szlagowski. — Ks. Prał. A. Ciepliński.* Prezes Komitetu Wykonawczego (—) *Stanisław Dobrowolski.*"

Z Kurji Metropolitalnej Wileńskiej

X. A. Sawicki,
Kancl. Kurji.

O nakrycie głowy reprezentacyj korporacyjnych w kościele.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, dn. 4. XII. 1930 r.

Do PW. Duchowieństwa
archidiecezji wileńskiej.

Zdarzył się fakt na terenie Archidiecezji Wileńskiej, że Związek Strzelecki, pomimo zakazu, opartego na zarządzeniu Ordynarjusza z dn. 19. XI. 1929 r. Nr. 4820, wprowadził na nabożeństwo do prezbiterjum kościoła sztandar ze strażą w czapkach. Rekurs zaś Proboszcza w tej sprawie do miejscowego Starosty spowodował odpowiedź z powołaniem się na komentarz zarządzenia arcybiskupiego, wydany przez Władze Wojskowe, gdzie orzeczono, że poczty chorągwiane organizacyj i stowarzyszeń zatrzymują nakrycie głowy podczas przebywania w świątyniach.

Wobec tego Kurja podaje do wiadomości PW. Duchowieństwu, że:

1) tłómaczenie zarządzeń kościelnych nie należy do kompetencji Władz administracyjnych, czy wojskowych;

2) PW. Duchowieństwo ma ściśle stosować się do zarządzeń Ordynarjusza z dn. 19.XI. 1929 r. Nr. 4820, a wszelkie wykroczenia w tym względzie ze strony organizacyj czy zrzeszeń należy usuwać, nawet — w ostateczności — przez zaniechanie odprawienia nabożeństwa.

X. A. Sawicki.
Kancl. Kurji.

Czterdziestolecie Encykliki „Rerum novarum".

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA
Wilno, 13.XII. 1930 r. Nr. 6165.

W maju roku 1931 odbędzie się międzynarodowy obchód ku uczczeniu 40-lecia Encykliki Wielkiego Papieża Robotników Leona XIII.

Już w tym celu zawiązał się Międzynarodowy Komitet.

J. Eminencja Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, zlecił ks. Michałowiczowi, Sekretarzowi Generalnemu Poznańskiego Związku Katolickich Towarzystw Robotniczych, zorganizowanie pielgrzymki Robotników Polskich do Rzymu na międzynarodowy obchód, który zgromadzi z całego świata rzesze robotnicze i działaczy na niwie ruchu robotniczego.

Organizacje, któreby życzyły wziąć udział w pomienionym obchodzie i pielgrzymce, zechcą zwrócić się do ks. Michałowicza za pośrednictwem Kancelarji J. Eminencji Księdza Prymasa Polski w Poznaniu.

X. A. Sawicki
Kanclerz Kurji.

Opuszczanie godzin nauki religji w szkołach.

ARCYBISKUP-METROPOLITA WILEŃSKI
Wilno, dn. 17 grudnia 1930 r., Nr. 582.

Do PW. Duchowieństwa archidiecezji wileńskiej.

Troska o chrześcijańskie wychowanie młodego pokolenia nakłada na Władze duchowne ścisły obowiązek czuwania nad tem, by ta wielka sprawa była załatwiana z całą sumiennością i gorliwością. Szczególniejszą przy tem uwagę zwraca się na dziatwę, która uczęszcza do szkół powszechnych, otrzymując w nich wykształcenie, potrzebne każdemu człowiekowi. Podstawą wykształcenia są zasady wiary katolickiej, które nietylko trzeba znać, lecz nauczyć się na nich opierać życie moralne człowieka i uczynić je regułą postępowania.

Ta troska o wychowanie młodego pokolenia zniewala mię często zwracać uwagę PW. Duchowieństwa na tę tak wielkiej wagi sprawę, czuwać nad nią i żądać od wszystkich PWKsięży należytego wykonania przyjętych lub włożonych na nich w tym względzie obowiązków. Tą troską zostało wywołane żądanie wyjaśnień, skierowane pismem Kurji Metropolitalnej z dn. 10.X. 1930 r. Nr. 349, w sprawie opuszczonych godzin nauki religji w szkołach.

Opierając się na odpowiedziach PWKsięży, nawiasem mówiąc, nie zawsze uprzejmie i we właściwej formie napisanych, niniejszem, przypominając wszystkie w tej sprawie uprzednie przepisy Ordynarjatu, zarządzam co następuje:

1. Każdy z Księży Proboszczów jest odpowiedzialny za naukę religji w szkołach, położonych na terenie jego parafji, i dlatego na początku roku szkolnego ma obowiązek zatroszczyć się, aby w każdej szkole odbywała się nauka religji w wystarczającej liczbie godzin.

2. O ileby Ksiądz Proboszcz lub Ksiądz Wikary nie mógł sam przez się nauczać religji w wymienionych szkołach, ma obowiązek zatroszczyć się, aby tę naukę prowadziły odpowiednie i wykwalifikowane osoby, mające misję kanoniczną, zgodnie z przepisami Władz szkolnych.

3. O ileby sam Ksiądz Proboszcz lub Wikary miał zamiar nauczać religji, przedewszystkiem powinien tyle tylko obejmować godzin, ile napewno będzie mógł to uczynić w szkołach miejscowych, położonych o 3—4 klm. od kościoła.

4. W tych szkołach, w których się podjął nauczania religji, Ksiądz Proboszcz lub Wikary ma ścisły obowiązek bywać na każdej lekcji, przewidzianej w rozkładzie, każde zaś opuszczenie powinien usprawiedliwić pisemnie przed kierownictwem szkoły.

5. Przyczyną usprawiedliwającą opuszczanie jest: choroba księdza

wyznaczenie na czas lekcji innego zajęcia przez Władzę duchowną lub wezwanie służbowe, potrzeba zaopatrzenia chorych, pogrzeb umarłego, nabożeństwo obowiązkowe we własnym kościele parafjalnym, rekolekcje parafjalne lub szkolne we własnej parafji, wezwanie do sądu lub inna nie przewidziana przeszkoda, wypływająca z obowiązków duszpasterskich w granicach swej parafji.

6. Nie jest przyczyną usprawiedliwiającą — odpust, czterdziestogodzinne nabożeństwo, rekolekcje lub misje w sąsiedniej parafji, kolęda, spowiedź wielkanocna u siebie lub w sąsiedniej parafji, załatwianie spraw gospodarczych lub nawet urzędowych, które mogą być załatwione w innym czasie, roboty przy budowie lub remoncie kościoła lub plebanji i t. p.

7. Dla uniknięcia opuszczania lekcyj PW. Księża, w porozumieniu z kierownictwem szkół, powinni sobie wybierać najbardziej dogodne godziny, np. pomiędzy 11-tą a 13-tą.

8. O ile się przewiduje opuszczenie, należy zawiadomić kierownictwo szkoły z góry lub usprawiedliwić je po fakcie.

Usprawiedliwianie opuszczeń godzin lekcyj religji tem, że proboszcz nie jest prefektem, czy katechetą, i że za opuszczone bez usprawiedliwienia godziny nie pobiera wynagrodzenia, nie może być i nie będzie brane pod uwagę, nauczanie bowiem w szkołach powszechnych należy ściśle do obowiązków duszpasterskich bardzo poważnych, których zaniedbywać lub stawiać na podrzędnem miejscu żadną miarą nie można.

PWW. Księża Dziekani zechcą przy wizytacjach parafij i szkół w swych okręgach zwracać na to baczną uwagę i we właściwym czasie z całą ścisłością o tem informować Kurję Metropolitalną.

† Romuald
Arcybp-Metrop.

Wystawienie Najświętszego Sakramentu na Mszy św. w noc Nowego Roku.

KURJA METROPOLITALNA WILEŃSKA.
Wilno, dn. 20 XII. 1930 r. Nr. 6263.

Do PP. WW. XX. Proboszczów i Rektorów Kościołów Archidiecezji Wileńskiej.

Przypominając zezwolenie Św. Kongregacji o Sakramentach z dn. 18.XII. 1930 r. na odprawianie Mszy św. o północy przed Nowym Rokiem (vide *Wiad. Archid.* 1928 r. Nr. 24), Kurja niniejszem powiadamia, że J.E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita zezwolił na wystawienie Przenajświętszego Sakramentu podczas wspomnianej Mszy świętej.

X. A. Sawicki.
Kanclerz Kurji.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Na gwiazdkę.

Gdy myślę o życzeniach, którebym miał złożyć Czcigodnym Współbraciom w kapłaństwie przy uroczyściach Bożego Narodzenia — w chwili, którą przeżywamy, to nie mogę znaleźć lepszej do nich treści nad *Introit* z pierwszej Mszy św. *in Nocte Nativitatis Domini.*

Dominus dicit ad me: Filius meus es tu, ego hodie genui te... Quare fremuerunt gentes: et populi meditati sunt inania?

Naokoło nas wre walka. Nieraz trudno zrozumieć, o co i kto z kim

walczy. Trwogą nieraz drżą serca, chociaż wierzymy, że dobro zwyciężyć musi.

Nam się zdawało do niedawna, żeśmy już stanęli u przystani, że służąc Bogu wiernie i pielęgnując to, co każdy naród kocha i na czem przedewszystkiem swą wielkość buduje, będziemy mogli swobodnie rozwinąć skrzydła do lotu wzwyż i podnosić tych, których nam Bóg powierzył, na szczyty ideału i Królestwo Chrystusowe utwierdzać na ziemi; gdy naraz wskazano nam ponownie rolę murzyna *et populi* meditantes *inania*, do trzeciej kategorji obywateli ponownie nas spychają, pomimo iż my pragniemy jedynie być *cives regni aeterni*, logicznie myśleć i logicznie postępować.

Nas, wprawdzie, kąt murzyna nie przeraża, bo i z niego sprawie naszego Pana i Jego dzieci służyć będziemy mogli.

Nie szukając ani uznania, ani nagrody, poniewierkę przyjmiemy, jako laury, bo jeszcze nie oschły krwawiące rany po razach z bardzo niedalekiej przeszłości. Pójdziemy w przyszłość tą samą drogą, którą nam wskazuje Bóg, sumienie, dobro dusz ludzkich. Nie ulękniemy się ani tego, co o nas powiedzą, co napiszą, lub co o nas komu doniosą, bo wszak nasz wzór i poprzednik w apostolstwie, Paweł święty, powiedział: *Si adhuc hominibus placerem, Christi servus non essem* [1]).

Wiemy doskonale, czego trzeba, żeby się podobać światu; lecz biada światu i nam, gdybyśmy o to przypodobanie dbali, gdybyśmy byli *sicut populus sic sacerdos* [2]), gdyby o nas powiedziano: *propheta quoque et sacerdos abierunt in terram* [3]), wszak stalibyśmy się tylko *sal insulsum;* a wtedy mundus *in quo condietur?* a my tylko *in sterquilinium* utiles będziemy.

Jedno więc, czego sobie zawsze a więc i przy tym opłatku, wobec gwiazdki betlejemskiej i na Nowe Lato życzyć możemy, to iżbyśmy mocno pamiętali, że *Dominus dixit ad me: Filius meus est tu.* Cóż nam wtedy będą znaczyły dąsy tego świata? Wiemy, *quare fremuerunt gentes: et populi meditati sunt inania,* dla nas śpiew *Gloria in excelsis Deo,* chociażby przez łzy, a usilne starania, prace i ofiary o to, by zapanował *pax Christi in regno Christi,* napełni nas największem szczęściem i spokojną radością, bo przecież *per incarnati Verbi mysterium nova mentis nostrae oculis lux... claritatis infulsit,* którem my rozświetlać mamy wszelkie mroki i wszelkie śmiertelne ciemności na świecie.

Niechże to sprawi Ten, który *natus est nobis... cuius imperium super humerum eius... magni consilii Angelus!...*

REDAKCJA.

---

1) Gal. 1.10.
2) Is. 24. 2.
3) Ier. 14. 18.

Obrona świątyń przed wojennemi środkami niszczenia.

(Dokończ.). 2.

Obrona przeciwko tym pociskom.

Przedewszystkiem należy uczynić świątynie jak najmniej widoczne. Osiągniemy to za pomocą *maskowania.* Zasadzając wokoło budynku wysokopienne drzewa, o ile możliwie *szpilkowe,* chronimy je przed obserwacją z ziemi.

Chcąc, ażeby drzewa dawały maskę, należy je zasadzać w bardzo umiejętny sposób. A więc — niewolno zasadzać tuż koło samego gmachu. Jak dalej zobaczymy, gaz trzyma się miejsc zadrzewionych, szczególnie gałęzi, wrazie deszczu

opada wraz z kropelkami wody — parząc wszystko, na co natrafi. Należy tak zadrzewiać, ażeby budynek z żadnej strony nie przeświecał. Wreszcie należy pamiętać, by zewnątrz zalesienie nie miało prawidłowej figury (nap. prostokątu), o ostrych rogach, potrzeba nadać wygląd przypadkowego naturalnego, a nie sztucznego lasu.

Z tego względu dzisiejsze zadrzewienia w 90% są wadliwe.

Jest to tak zwana maska naturalna. Jednakże gmachy świątyń są za wysokie, ażeby drzewa mogły je całkowicie zakryć. To też z chwilą wybuchu wojny maskę naturalną potrzeba uzupełnić *sztuczną*. Ta ostatnia polega na tem, że budynki, albo maluje się pod kolor otaczającego terenu i stosownie do pory roku (kombinacja kolorów: latem — ciemno-szary i zielony, zimą — ciemno-szary i biały, jesienią — ciemnoszary i żółty), albo dodatkową nadbudówką (naturalnie z desek) zmienia się do niepoznania wygląd gmachu. Oczywiście, nadbudówka musi być odpowiednio pomalowana.

Gmachy świątyń jeszcze tem wydzielają się z pośród otaczających budynków, iż mają wieżyczki, lub wyniosłe kopuły, a obok często dzwonnice, z których najdalej zazwyczaj widać.

W czasie wojny światowej, oraz polsko-bolszewickiej widziałem sporo gmachów kościelnych rozbitych li tylko dlatego, iż komuś wydawało się, że w takiej wieżyczce siedzi wraży obserwator, chociaż bardzo często bywał to wróg urojony.

W r. 1920 w wieży kościoła tarnopolskiego bolszewicy ustawili karabin maszynowy i tak długo stamtąd ostrzeliwali Polaków, aż nim polska artylerja nie zbombardowała kościoła.

W r. 1914 w bitwie pod Łodzią byłem świadkiem, jak stary podpułkownik artylerzysta klął w niebogłosy, że nie może swych armat dobrze skierować gdyż na horyzoncie nie widać ani jednej wieżyczki kościelnej. Znowu w r. 1915 mój oddział znajdował się w pobliżu kościoła (w okolicy Makowa) i byłem świadkiem, jak wpierw niemiecka, a potem rosyjska artylerja rozpoczynała swe strzelanie od zbombardowania tego kościoła, gdyż niczem nie był zasłonięty, przez co widoczny z odległości o jakie 5 kilometrów.

W okolicy Łodzi, Przasnysza i Ciechanowa widziałem sporo takich wypadków. Szczególnie wieżyczki demaskują świątynie. Proszę spojrzeć na miasto w Wilnie z Zamkowej Góry: wśród ogólnej szarej masy domów tylko gmachy świątyń wydzielają się swemi kopułami i wieżami. Kościoły w Reims i Verdun były bombardowane przez Niemców wcale nie dlatego, że były to kościoły francuskie, a dlatego, że przez swą widoczność ułatwiały artylerzystom kierowanie ogniem.

Oto dlaczego, zdaniem mojem, opłaci się, w razie ewentualnej wojny, coś dobudować z desek, coby przykryło wieżyczki i kopuły, równocześnie nadając inny wygląd budynkowi. Powtarzam, że deski musiałyby być odpowiednio pomalowane.

Niestety, w Polsce ludzie zbyt mało zdają sobie sprawy z korzyści maskowania. Tymczasem we Francji, a szczególnie w Rosji, na to bardzo wielki kładą nacisk. Istnieją tam specjalne szkoły maskowania. We Francji w czasie wojny (w r. 1918) został wybudowany drugi fałszywy Paryż, ażeby w ten sposób zmylić niemieckich lotników.

O ile jednakże miejscowość znajduje się w 10—15 klmt. od frontu to przypuszczalnie często będzie bombardowana. Zabezpieczenie budynku od pocisków osiąga się w ten

sposób, w jaki to robiono w kościołach Francji, mianowicie: ze środka potrzeba usunąć wszystko, co się może palić (konfesjonały, ławki i t. d.), poza tem zapełniano wnętrze i to możliwie najwyżej workami z piaskiem. Ze strony zewnętrznej też potrzeba przykryć ściany dość szerokim i wysokim pasem worków z piaskiem. — Drzwi i okna — wyjęte.

Celem ratowania życia duchowieństwa, oraz obsługi kościelnej, jak również ich mienia — buduje się schrony. Należy je jednakże budować w odległości jakich 250 metr. i to nietylko od gmachu kościelnego, a i wogóle od jakiegokolwiekbądź wydzielającego się punktu, np.: wiatraka, *cmentarza* i t. d. Schron musi być położony na zboczu wzgórza, posiadać co najmniej dwa wyjścia, zasłonięty od wiatru i nie duży — na 2—3 osoby. Lepiej ich mieć więcej a małych, aniżeli jeden duży. Dobrze jest mieć w nim wodę i mydło — ażeby w razie zagazowania móc natychmiast wymyć się. W celu zabezpieczenia od gazów, należy zwrócić uwagę na uszczelnienie pomieszczenia. W tak zbudowanych schronach należy trzymać wszystko — włącznie do *żywności* i *paszy*.

Nie mogę, niestety, podać samej techniki budowy schronu, gdyż to niezmiernie powiększyłoby rozmiary artykułu. Odpowiednią literaturę można znaleźć w bibljotekach L. O. P. P.

Środki chemiczne.

Charakterystyka.

Pospolicie zwane gazami, chociaż nazwa ta nie odpowiada rzeczywistości, gdyż są to: płyny, proszek lub grudki. Do środków chemicznych zalicza się również bakcylle chorób, jako to: cholery, tyfusu, dżumy, nosacizny i t. d., które też mogą być użyte do walki.

Obecnie obserwujemy dotychczas nienotowane zjawisko w historji Europy: chociaż państwa podpisały umowę nieużywania na wojnie środków chemicznych, mimo to nie ograniczyły swego programu gazowego, a w Rosji nawet wydano instrukcję, jak ich należy używać na wojnie.

Żadne traktaty pod tym względem nie są gwarancją. Wszak w r. 1899 Niemcy w Hadze podpisują taką umowę, by w r. 1915 ją złamać. Dzisiejszy ich przemysł chemiczny jest najpotężniejszym na świecie.

Pułkownicy armji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Vedder i Walton, piszą w swej książce „Wojna chemiczna na lądzie i morzu“: „Przewaga chemiczna Niemiec jest dla nas (= Ameryki!) nieustającą groźbą... żadne państwo nie powinno zaniedbywać przygotowań do wojny chemicznej... Musimy przynajmniej posiadać niezawodne środki obrony“.

Francuski generał Niessel doradza w swej książce „Przygotowujmy obronę przeciwlotniczą“, ażeby *„cała ludność cywilna już w czasie pokojowym posiadała maski gazowe“*.

Przytoczyłem tych parę zdań poto, ażeby podkreślić konieczność zaznajomienia się ze środkami obrony przeciwchemicznej.

Wracając do gazów, muszę zaznaczyć, iż działają one rozmaicie na organizm ludzki, są więc:

— łzawiące i drażniące oczy, nos, a zwłaszcza drogi oddechowe,

— żrąco-parzące, które wywołują owrzodzenie skóry i dróg oddechowych,

— trujące — działają na system nerwowy i wywołują zatrucie krwi.

Zapach mają rozmaity, niektóre nawet dość miły, naprzykład — zapach kwiatu czeremchy; najgroźniejszy z nich, iperyt, posiada zapach musztardy, są i bez zapachu.

Dzielą się one na stałe i szybko ulatniające się, stosownie do tego,

czy na otwartem powietrzu szybko ulatniają się, czy też powoli, naprzykład — ogólnie znany czad przy napływie świeżego powietrza momentalnie ulatnia się, a iperyt może być niebezpieczny do 12 dni, a nawet i więcej.

Niektóre z nich są bardzo zdradliwe, np. fosgen (działa na płuca, posiada zapach zgniłych liści). Ludzie nim zatruci nawet nie zdają sobie sprawy ze swego stanu, chodzą i pracują normalnie, dopiero po jakich 2-ch godzinach od chwili zagazowania stan zdrowia gwałtownie pogarsza się.

Rozcieńczony iperyt ma zapach tak słaby, iż obecności jego można nie odczuć, tem bardziej, że nie jest widoczny w powietrzu. Nieraz można przypuszczać, że już znikł zupełnie, tymczasem jest i działa.

Podczas jednej z walk we Francji Niemcy zaiperytowali las. Anglicy, nie wiedząc o tem, obsadzili go swojem wojskiem. Z zapachu nie można było wywnioskować o obecności gazu. Padał deszcz. Krople wody, zmywając iperyt z gałęzi, opadały na ubranie żołnierzy. Po kilku godzinach gaz zaczął działać tak silnie, że ludzie, zrywając z siebie ubranie, nawpół nadzy, poczęli uciekać z okopów *).

Z powyższego względu, zadrzewiając cmentarze przykościelne, należy zasadzać drzewa nieco dalej od gmachu świątyni.

Wracając do iperytu, muszę zaznaczyć, że gaz ten nie rozpuszcza się w wodzie, lecz ją zatruwa. Zabija przy stężeniu 0,006 mgm. na litr powietrza. Działa *w każdej ilości* i na wszystko co żyje: ludzi, zwierzęta, ptactwo i t. d.

Zwykłe ubranie nie chroni bynajmniej przed zatruciem. Duchowny, wezwany do oparzonego iperytem, łatwo może sam ulec oparzeniu przez zetknięcie się z chorym, tembardziej na wsi gdzie chłop nie rozumie potrzeby dezynfekcji ubrania.

Zroszone iperytem łąki i pastwiska powodują zniszczenie całego żywego inwentarza, któryby pasł się na nich.

Sposoby zagazowania.

Sposoby zagazowania są rozmaite. W strefie przyfrontowej (do 15 klmtr. od frontu) może zrobić to lotnik lub artylerja, a wewnątrz kraju — lotnik lub szpieg.

Dla ludności cywilnej w głębi kraju najbardziej niebezpiecznem jest lotnictwo. Zagazowanie przez lotników robi się w dwojaki sposób: 1) albo rozrzuca się pociski napełnione cieczą trującą, 2) albo wypuszcza się płyn pod silnem ciśnieniem z rezerwuaru znajdującego się na aparacie i spryskuje się daną okolicę. Krople, osiadając na ziemię porażają wszystko, na co trafią, a każdy, kto chociażby nawet po kilku dniach znalazł się w tak zagazowanem miejscu, zostanie również porażony.

Ochrona.

Do ochrony przeciwko środkom chemicznym mamy:
— maski gazowe,
— rozmaitego rodzaju schrony,
— środki odkażające teren.

U nas w Polsce ludność cywilna może zapoznać się z maskami gazowemi tylko w wojsku lub oddziałach L. O. P. P., które znajdują się we wszystkich miastach powiatowych. Maski są nietylko dla ludzi, lecz i dla zwierząt domowych. W Ameryce, naprzykład, wynaleziono specjalne końskie buty, gdyż iperyt szczególnie złośliwie działa na pęciny nóg końskich.

Można nawet zwykłe ubranie

*) Der gaskampf und die chemischen Kampstoffe von Dr. Phil. Julius Meyer.

i bieliznę odpowiednio uodpornić na działanie iperytu.

Co do budowy schronów. to pod tym względem zdania fachowców są rozbieżne. Większość przychyla się ku temu, że wystarczy mieć w zwykłym budynku dobrze uszczelniony pokój tak, ażeby kilka godzin można było w nim przetrwać bez dopływu świeżego powietrza. We wszystkich oddziałach L. O. P. P. znajduje się wyczerpująca literatura, dotycząca tej kwestji.

Do odkażenia służą: woda, rozmaite środki chemiczne i chlorek wapna. Odkażając płyny rozpylamy za pomocą specjalnych rozpylaczy, zresztą do tego mogą być użyte i zwykłe rozpylacze ogrodowe. Dezynfekcji podlega wszystko, co mogło być zakażone: plac, ogrodzenie, budynek kościelny zzewnątrz, łąki, drogi, pola i t. d. Dezynfekcja musi być szczegółowa i bardzo dokładna, wymaga pewnej wprawy i umiejętności: naprzykład — nie można rzucać chlorku wapna na płynny iperyt, gdyż pod wpływem wytwarzającego się ciepła silnie paruje; jest on wówczas bardzo niebezpieczny. Do wykonania pracy odkażającej ludzie muszą być specjalnie ubrani.

Ściany domów, oraz ubikacje odkażamy klajstrem z wapna chlorowanego i wody, dwukrotnie smarując nim sufity, podłogi, ściany wewnętrzne i sprzęt. O ile pocisk gazowy eksplodował wewnątrz, to po takiej dezynfekcji jeszcze w ciągu 48 godzin muszą być otwarte okna i drzwi; dopiero potem mogą tam wchodzić ludzie.

W końcu dodam, iż odkażeniu podlega cały żywy i martwy inwentarz, jako to: pługi, wozy, psy, konie, krowy, noże, widelce i t. d. i t. d.

Rozwój techniki lotniczej sprawił, że dzisiaj, w razie ewentualnego zbrojnego zatargu, żadne państwo nie będzie w stanie obronić swą ludność cywilną *wewnątrz kraju* od napadów nieprzyjacielskich lotników, które mogą być dokonywane tak we dnie, jak i w nocy. Dodajmy jeszcze i to, że promień działania dzisiejszego lotnictwa jest ponad 300 klmtr., że są aparaty, na które można zabrać przeszło 8000 klgr. bomb i amunicji, że wreszcie, w myśl zasad dzisiejszej sztuki wojowania, niszczeniu podlegają nietylko objekty wojskowe, lecz i cywilne, co nawet zostało usankcjonowane umową międzynarodową, a zrozumiemy sytuację cywilnej ludności w wypadku wojny.

To też sprawa obrony przeciwlotniczej i chemicznej ludności wewnątrz kraju mocno absorbuje umysły ludzkie.

Widzimy, jak w Niemczech, Francji, Anglji, Włoszech, a szczególnie Rosji odbywa się masowe organizowanie ludności, celem przygotowania samoobrony przeciwlotniczej. W Rosji wywiera się nawet nacisk na obowiązkowe należenie wszystkich do „Osoawiachimu", który tą sprawą specjalnie się zajmuje.

W naszem społeczeństwie jest za mało zainteresowania tą kwestją.

N-wicz.

Wystawa misyjna i misjologiczna w Wilnie.

Z okazji IV Zjazdu delegatów Związku Akademików Kół Misyjnych w Polsce, który się odbył w Wilnie w dniach 1—3 listopada b. r., urządziło A. K. M. w Wilnie, przy współpracy Sekcyj misyjnych Sodalicyj Maryańskich szkół średnich w Wilnie i poparciu finansowem Związku Misyjnego Kleru Archid. Wileńskiej, Wystawę misyjną i misjologiczną.

Dzięki ofiarności Magistratu m. Wilna, wystawa ta znalazła znakomite pomieszczenie w 4 salach głów-

nego pawiljonu wystawowego Targów Północnych w parku Pobernardyńskim i mogła być otwarta dla publiczności w dniach 1 — 11 listopada od godz. 10 do godz. 19 codziennie.

Wystawa ta miała na celu zobrazować w statystykach, wykresach, mapach, obrazach, widokówkach i t. p. spółczesny front misyjny Kościoła katolickiego w krajach pogańskich oraz zorjentować w spółczesnym ruchu misjologicznym katolickiej Europy przez zgromadzenie najbardziej podstawowych dzieł misjologicznych oraz wydawnictw i czasopism misyjnych.

Ponieważ Akad. Koło Misyjne U. S. B. nie zdołało uskutecznić na czas druku opracowanego przez swych członków „Przewodnika po wystawie", zmuszone było zastąpić go broszurką ks. J. Krzyszkowskiego: „Przez pola misyjne", robiąc w rozmieszczeniu eksponatów drobne tylko odstępstwa od planu przyjętego w tej broszurze.

W sali I, nawprost drzwi wejściowych, widniał obraz Boskiego Zbawiciela, wysyłającego Apostołów na podbój świata: „Idźcie... nauczajcie". Na sąsiednich pilastrach — wisiały portrety Ojca św. Piusa XI oraz Arcybiskupa Wileńskiego, Romualda Jałbrzykowskiego, bezpośredniego duchownego Wodza katolickiej młodzieży Wilna. Resztę ścian sali I wypełniły wykresy kolorowe: podziału ludzkości według religji, wzrostu ciemności w łonie samego pogaństwa, właściwych terenów misyjnych, ogólnej statystyki działalności misyjnej we wszystkich częściach świata, szczegółowej statystyki samej armji misyjnej i jej stosunku do ilości dusz, tonących w morzu pogaństwa, wreszcie działalności cywilizacyjnej Kościoła na terenach misyjnych zwłaszcza w zakresie szkolnictwa. Portrety dwu Polaków, z których kard. Ledóchowski był przez szereg lat naczelnym wodzem armji misyjnej całego Kościoła kat., a Arcyb. Zaleski był delegatem apostolskim w Indjach i organizatorem całej hierarchji kościelnej z tubylców. Mapa świata w rzucie Mercatora, obrazująca udział Polski w dziele misyjnem w chwili obecnej. Misyjna akcja znaczkowa oraz Papieskie Dzieła Misyjne: Rozkrzewiania wiary, św. Apost. Piotra oraz św. Dziecięctwa— dopełniały grupę eksponatów, charakteryzujących ogólnie front misyjny Kościoła katolickiego.

Z działu misjologicznego skupiono w sali I wydawnictwa Związku A. K. M. w Polsce, Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary oraz czasopisma misyjne w języku polskim.

Sala II wypełniona była statystykami, wykresami, portretami i widokami oraz obrazami, odnoszącemi się do szczegółowego frontu misyjnego. Największą część ścian górnych sali II wypełniły olbrzymie kartony statystyczne, podające dokładnie: teren misyjny, liczbę mieszkańców i ich stosunek do katolicyzmu, pracowników misyjnych i liczbę ich posterunków wreszcie zakres ich działalności cywilizacyjnej, charytatywnej—we wszystkich częściach świata. Tak więc z kolei od Indochin poprzez właściwe Chiny, Amerykę, Afrykę, wyspy Malajskie i Filipiny i t. d. ciągnie się ten przegląd armji misyjnej Kościoła katolickiego. Na przestrzeni ścian dolnej odpowiednio do kartonów statystycznych rozmieszczono dział ilustracyjny w postaci odpowiednich seryj widokówek, obrazów, z których można sobie wyrobić pojęcie o właściwościach geograficznych, etnicznych i t. d. poszczególnych terenów misyjnych oraz zdać sobie sprawę z życia i działalności misjonarzy. Salę tę zdobią portrety pol-

skich misjonarzy XIX wieku: ks. Fr. ks. Broëra, T. J. Ślązaka misjonarza w Indjach Wschodnich, ks. Twardowskiego T. J. z ziemi Wołkowyskiej, misjonarza w Indjach Wschodnich, ks. K. Schafa T. J., Ślązaka, misjonarza w Indjach Wsch., ks. M. Ryłły T. J. z ziemi Grodzieńskiej, misjonarza Apostolskiego w Abisynji, ks. J. Beyzyma T. J. z Wołynia, misjonarza trędowatych na Madagaskarze, wreszcie ks. L. Rogalskiego z ziemi Krakowskiej 36-o letniego misjonarza w Australji.

W sali II skupiono na połkach wiszących najpoważniejsze wydawnictwa misyjne i misjologiczne firm: Herdera, Freiburg im Breisgau, Aschendorffa w Münster, OO. Białych, OO. Oblatów Niep. Pocz. N. M. P., Paryskiego Towarzystwa Misyj Zagranicznych. Lyjońskiego Tow. Misyj Afrykańskich oraz wydawnictwa polskie o unji.

W tej też sali umieszczono statystyki i wykresy oraz mapki, ilustrujące działalność misyjną ojców belgijskich N. P. N. M. P., OO. Białych, Towarz. Misyj Zagr. i t. d.

Salę III wypełniły nader bogate eksponaty Księży Misjonarzy Lazarystów polskich z Brazylji i Chin, przywiezionych na wystawę z ich muzeum misyjnego w Krakowie. Dzięki bogactwu tych eksponatów można było dokładnie zorjentować się i w terenie misyjnym, i w faunie, i w wielu szczegółach życia tubylców, a temsamem i wyrobić sobie sąd o warunkach pracy misjonarzy. Ponadto statystyki, fotografje, mapy i obrazy dokładnie orjentowały w szczegółach i w całym zakresie działalności misjonarskiej na tych terenach.

Wreszcie salę IV poświęcono zobrazowaniu działalności misyjnej T-wa Jezusowego z szczególnem uwzględnieniem działalności misyjnej Jezuitów polskich w Rodezji północnej. oraz pracy dla misyj w Afryce wileńskiej Sodalicji św. Piotra Klawera.

W tej sali skupiono też wydawnictwa misjologiczne i misyjne Księży Jezuitów belgijskich, niderlandzkich, włoskich, hiszpańskich i polskich, oraz wydawnictwa Sod. św. P. Klawera w 12 językach europejskich.

X. K. T, J.

ARCHIDIOECESANA.

Wilno, dn. 22 grudnia 1930 r.

Statut generalny „Związku Mis. Kleru“ w § 1 w głównych zarysach podaje cel „Związku“, którym jest *wspieranie św. Misyj Kościoła.* Można ten cel rozumieć bardzo szeroko, i wtedy zadaniem Związku Mis. Kleru będzie wogóle popieranie posłannictwa Kościoła w dziele rozszerzania Królestwa Bożego na ziemi. Można go nieco zwęzić, i wtedy będziemy mieli na względzie tylko sprawę popierania misyj katolickich, rozumianych w pospolitem znaczeniu, jako rozkrzewianie wiary św. wśród niewiernych.

Jakoż § 4 *Statutu Generalnego* tak zadanie Związku każe rozumieć, czytamy bowiem: „Ten Pobożny Związek ma na celu pobudzanie w kapłanach zamiłowania do sprawy nawracania pogan“. To jednak to zamiłowanie nie powinno się ograniczać do osobistego popierania misyj katolickich, czyli „nawracania pogan“, lecz powinno ono się wyrazić w działalności apostolskiej na rzecz misyj, „ażeby przez tychże kapłanów wszystek lud chrześcijański zapłonął gorliwością na rzecz misyj katolickich, aby w ten sposób cały Kościół przyczyniał się do szerzenia Królestwa Chrystusowego po całym świecie“.

Związek Mis. Kleru zasadniczo nie ma na celu tylko zbierania składek wśród wiernych na cele misyjne, nie jest też powołany do kierownictwa innemi dziełami misyjnemi; jego zadaniem jest raczej pielęgnowanie idei misyjnej wogóle i zaznajamianie z nią szerokich mas społeczności wierzącej.

Wchodząc w szczegóły, członkowie Związku Mis. Kleru przedewszystkiem sami powinni należycie się zaznajomić z dziełem misyjnem Kościoła katolickiego, przejąć się zrozumieniem potrzeby nawracania niewiernych i współdziałać według możności w tym dziele.

Sam już stan kapłański każdego z nas stawia blizko do dzieła misyjnego. Nakaz Zbawiciela: *Idźcie i nauczajcie wszystkie narody*, jest nam lepiej znany, niż przeciętnemu wiernemu, i w znacznej części na nas również spoczywa. To też każdy członek Zw. Mis. Kl., poza poznawaniem idei misyjnej, powinien „gorącemi modłami do Pana Boga o pomyślny wynik misyj świętych oraz własną współpracą na rzecz tychże misyj" prowadzić dzieło popierania rozkrzewiania wiary.

Jako środek zainteresowania osobistego dziełem misyjnem Kościoła, służy przedewszystkiem lektura misyjna: ma ona w sobie wiele pociągającego i pouczającego materjału. Trzy zwłaszcza pisma perjodyczne występują tu na pierwszy plan i powinny się znaleźć w ręku kapłana: *Misje Katolickie* (Kraków, ul. Kopernika 26), *Roczniki Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania wiary* (Poznań, Aleje Marcinowskiego 22. III) i *Roczniki Papieskiego Dzieła Św. Dziecięctwa Pana Jezusa* (Kraków, Kleparz xx. Misjonarze).

Oczywiście, do głębokich studjów nad sprawą misyjną te trzy pisma nie wystarczają. Do tego jednak, żeby niejako żyć w kontakcie z akcją misyjną i w kierunku tym działać wśród wiernych, każdy kapłan znajdzie w nich dość zachęty i materjału; nietyle bowiem znaczą teoretyczne rozważania na temat misyj, ile praktyczne wzięcie się do pracy. *X. A. N.*

„Środy". — Od listopada rozpoczęły się u J. E. Księdza Arcybiskupa-Metropolity tradycyjne „środy". O g. 7 wiecz. w każdą środę Arcypasterz stale przyjmuje u siebie księży z miasta i przybyłych z parafij. Poza swobodną pogawędką na różne tematy, na tych „środach" bywają omawiane tematy znaczenia zasadniczego, jak np. ostatnio omawiano kwestję kursów duszpasterskich, zwalczania alkoholizmu i t. p. W kwestji alkoholizmu zabierali głos przybyli do Wilna księża Gałdyński i Ciemniewski, wybitni jej znawcy. Dyskusja, która się wywiązała po referatach tych księży, wyjaśniła wszechstronnie metody walki z pijaństwem.

Ferje w Seminarjum Metropolitalnem trwają od 18 grudnia do 8 stycznia.

Grypa wśród księży. — Z miasta i wsi dochodzą wieści o licznych wypadkach grypy wśród księży; w wielu wypadkach przebieg choroby był dość ciężki.

Akademja na uczczenie 1500-letniej rocznicy śmierci św. Augustyna. — D. 8. XII. r. b. odbyła się w Seminarjum Metropolitalnem akademja na uczczenie 1500-lecia śmierci św. Augustyna. Odczyt na temat „Filozofja św. Augustyna" wygłosił ks. prof. dr. Wł. Suszyński; alumni Seminarjum wykonali kilka utworów chórowych. Akademję zaszczycił swą obecnością J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita w otoczeniu Kapituły Metropolitalnej i księży z Wilna. Była to pierwsza i zdaje się jedyna uroczystość ku czci św. Augustyna w Wilnie, pomimo że miasto nasze posiada Wszechnicę Stefana Batorego i na niej wydział teologiczny.

Otwarcie odnowionego kościoła św. Teresy przy Ostrej Bramie w Wilnie. — W niedzielę III Adwentu, dn. 14 grudnia r. b., odbyło się otwarcie odnowionego kościoła św. Teresy przy Ostrej Bramie. Odnowiona świątynia wygląda wspaniale. Staranna praca artysty-malarza p. Marjana Słoneckiego pogodziła ocalone od zniszczenia dawne freski z odnowieniem tak harmonijnie, że przy świeżym wyglądzie, kościół nosi na sobie patynę starożytności. Jednocześnie z remontem kościoła zbudowano też *altare fixum*, czyli ołtarz stały, który J. E. Ksiądz Arcybiskup-Metropolita pokonsekrował w sam dzień otwarcia kościoła i jednocześnie odprawił na nim uroczystą Sumę.

W sprawie Tymcz. Komit. Paraf. Akcji Kat. — W miesiącu maju r. b. Centrala Akcji Katolickiej rozesłała PWielebnym Ks. Ks. Proboszczom okólnik w spra-

wie ujęcia Akcji Katolickiej w oświetleniu J. Św. Ojca Świętego Piusa XI i J. E. Ks. Arcybiskupa-Metropolity Wileńskiego. W okólniku tym między innemi omówiono sprawę zakładania Tymcz. Komit. Paraf. A. K. z uwzględnieniem podstawowych prac tegoż Komitetu. Dotychczas Instytut Akcji Katolickiej nie otrzymał jeszcze z wielu parafij protokółów zebrań organizacyjnych Tym. Kom. Par. A. K. Wobec powyższego Instytut A. K. zwraca się z uprzejmą prośbą o łaskawe spowodowanie założenia Tymcz. Kom. Paraf. A. K. i nadesłanie protokółu zebrania organizacyjnego z podaniem imion, nazwisk, wieku i adresów członków, w celu zarejestrowania Komitetu u Władz administracyjnych.

Inst. Akc. Kat.

„Unitas". — Dn. 19 grudnia r. b. odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Kapłanów „Unitas". Z protokółu posiedzenia wynika, że obecnie Kasa Zapomogowa przy Związku „Unitas" wydaje zapomogi 14 księżom od 350 zł. do 122 zł. miesięcznie. Z tych 14 księży — w „Betanji" mieszka 3, w Zakładzie Psychjatrycznym w Kocborowie na Pomorzu 2, w podobnym zakładzie w Wilnie 1, reszta zaś mieszka prywatnie, pobierając stale zapomogi miesięczne. Wobec tak wielkiej liczby otrzymujących zapomogi księży, kasa o tyle się wyczerpała, że po wypłaceniu miesięcznych zapomóg, pozostaje w niej zaledwo 100 do 200 zł. Taki stan kasy pochodzi stąd, że dekanaty białostocki, grodzieński i sokólski od kilku i więcej miesięcy nie wnoszą składek na Kasę Zapomogową. Na temże posiedzeniu został ustalony termin Walnego Zebrania „Unitasu" na czwartek po Wielkanocy r. 1931.

Wydawnictwa parafjalne w archid. wileńskiej. — Poza *Wiadomościami parafjalnemi*, wychodzącemi w Wilnie, parafja św. Rocha w Białymstoku już drugi rok wydaje miesięcznik *Jutrzenka Białostocka*, Budsław wydaje *Głos parafjalny* — również miesięcznik. Zaznaczyć należy, iż pierwsza parafja świrska zdobyła się na monografję swej parafji pod tytułem *Świr i kościół świrski*. Monografja na 34 stronach, poza bogatym w treść tekście, posiada liczne ilustracje.

Kursy Akcji Katolickiej dla księży.— Dd. 15 i 16 grudnia w Białymstoku i dd. 18 i 19 grudnia r. b. w Grodnie odbyły się Kursy Akcji Katolickiej z udziałem księży: kan. Leona Żebrowskiego i dyr. A. K. Franciszka Kafarskiego. Na jednym i na drugim kursie były omawiane te same kwestje, a mianowicie: Nadzwyczajne duszpasterstwo, Rola przygotowawcza Bractw w Akcji Katolickiej, Ramowy program Tymcz. Komit. Paraf. Akcji Katol., Duszpasterstwo w organizacjach młodzieży pozaszkolnej, Metody pracy w Stow. Młodzieży Polskiej, Stowarzyszenia Mężów i Niewiast Katolickich, Praktyczne ujęcie organizacji Akcji Kat. na terenie parafji i Podstawy finansowe Akcji Katolickiej. W jednym i drugim Kursie wzięło udział po 40 mniej więcej księży. Referaty były wygłoszone przez przybyłych z Wilna, jak i miejscowych księży w Białymstoku i Grodnie. Po refaratach odbywała się ożywiona dyskusja.

Niemen (Huta), dek. lidzki. — Niewielu z Przew. Księży zna parafję czysto robotniczą — fabryki szkła — Niemen, położoną na szlaku Lida—Nowogródek. Przed kilkoma laty proboszcz par. jelnieńskiej, do której należała Huta, wyświęcił — dla potrzeb religijnych mieszkańców fabryki — salę w kantorze fabrycznym, gdzie nabożeństwo się odprawia i po dziś dzień. Z chwilą mianowania stałego proboszcza i wobec zorganizowanej pracy duchownej już na samodzielnej placówce, powstała gwałtowna potrzeba świątyni. Garstka robotników, mimo ciężkich warunków materjalnych i ustawicznego bałamucenia przez elementa wrogie Kościołowi i Ojczyźnie, z wiarą w Opatrzność i ofiarność społeczeństwa, podjęła się budowy własnego kościoła. Już w tym roku fundamenta założono, na budulec zaś jest formalnie kilka groszy. Z wielką wiarą i prośbą o pomoc rozesłałem wszystkim PP.XX. Proboszczom odezwę i przekazy na P. K. O. (konto N. 81.740). Tym, którzy nadesłali swe ofiary, składam w imieniu wszystkich robotników „Bóg zapłać", łą-

cząc pokorną a gorącą prośbę za ofiarodawców, których niestety było niewielu. Z wiarą też apeluję do ogółu o poparcie tak ważnej sprawy, tembardziej, że poza kościołem i kapłanem, niema tu nikogo, ktoby robotnikom dopomógł w rzeczach wiary i miłości Ojczyzny, bronił ich dusze przed rozpanoszonym bolszewizmem i zachował ich dla Boga.

Ks. Piotr Bajkiewicz
prezes Komitetu Budowy.

Zgon. — Dn. 3 grudnia rb. zmarł w Niepokalanowie pod Teresinem, archid. warszawskiej, *o. Alfons Kolbe,* franciszkanin, współpracownik *Rycerza Niepokalanej.* Zmarły w młodym wieku przez dłuższy czas pracował w klasztorze oo. Franciszkanów w Grodnie. *R. i. p.!*

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. — Dn. 7 grudnia rb. Ojciec św. przyjął na audjencji brata cesarza Japonji, księcia Huhuhito Taksamatsu.— Dn. 6 grudnia rb. w bazylice watykańskiej odbyło się nabożeństwo na intencję Rosji, na którem było wiele osób z kolonji emigrantów rosyjskich. — Ojciec św. przyjął na audjencji 300 studentów uniwersytetu państwowego, należących do katolickiego związku akademickiego.

Francja. — Pisma donoszą o nagłem uzdrowieniu w Lourdes młodej dziewczyny szwajcarskiej, Lidji Lischer, córki robotnika z Perlen (parafja Root, kanton Luzerna). Lidja chorowała od roku 1924. Protokóły lekarzy wymieniają kolejno następujące choroby: operacja ślepej kiszki, gruźlica płuc, wrzód na żołądku, gruźlica stosu pacierzowego, odleżyny pleców, cierpienia kiszek i pęcherza, bezsenność, częste wydzielanie się ropy przez stale zaropione dwa wrzody, febra, bóle serca, gruźlica otrzewnej, paraliż lewej ręki. Ostatniemi czasy uważano, że się zbliża koniec cierpień chorej. Przywieziona do Lourdes po dwóch kąpielach w cudownem źródle, Lidja została nagle uzdrowioną i obecnie wykonywa wszelkie prace domowe. — Komitet diecezjalny w Lille na odbytem niedawno zgromadzeniu dorocznem zajmował się szczegółowo kwestją bibljotek parafjalnych. Stwierdzono, że diecezja posiada już bardzo dużo takich bibljotek; ilość tomów w każdej z parafij waha się od 1500 do 2000 egz. Liczba abonentów stale wzrasta, co tłomaczy się większem zaiteresowaniem się książką ze strony ludności wiejskiej. Zgodzono się jednocześnie, że sprawa rozbudowy systemu bibljotek parafjalnych jest poleconym nakazem chwili. — W dniach 4—7 listopada rb. odbył się w Paryżu katolicki narodowy kongres filmowo-radjowy, w którym wzięli również udział przedstawiciele Belgji, Niemiec, Włoch, Hiszpanji a także Ligi Narodów oraz międzynarodowego naukowego Instytutu kinematografji w Rzymie. Obrady poprzedzone zostały uroczystą Mszą św. w kościele św. Magdaleny z okolicznościowem kazaniem Msgra Fillon, biskupa z Langres, oraz posiedzeniem inauguracyjnem, odbytem w pięknej sali „Ligi patrjotycznej". Na posiedzeniu tem przemawiali m. in. generał de Castelnau, prezydent Federacji katolików francuskich, profesor Hébrard, prezydent katolickiego komitetu filmowego, oraz przedstawiciele zagranicy. — W pierwszych dniach grudnia rb. odbyła się w Paryżu konferencja katolickich przyjaciół pokoju i Ligi narodów. W konferencji wziął udział Sir Eric Drummond, katolik, generalny sekretarz L. Narodów, który stwierdził, że praca pokojowa katolików ma wielkie, nie dające się wprost ocenić, znaczenie dla L. Narodów.— Wśród uzdrowień, ostatnio oficjalnie stwierdzonych przez urząd medyczny w Lourdes, szczególną uwagę zwraca fakt uzdrowienia Alicji Guillaumin z Valigny (Allier). Pochodząca z rodziny gruźlicznej dziewczyna ma obecnie lat 18. Od 14 roku życia na całym ciele okryta była otwartemi ranami. Zgodne świadectwa lekarzy, którzy ją cały czas leczyli, stwierdziły, że stan chorej jest nieuleczalny, wszelkie bowiem próby zawiodły. Po przybyciu do Lourdes i pierwszej kąpieli rany widocznie zaczęły się zamykać, a wciągu tygodnia już tylko blizny świadczyły o poprzednich ranach. Lekarze zarów-

no ci, którzy chorą przed przybyciem do Lourdes leczyli, jak i ci, co ją w urzędzie medycznym w Lourdes badali, zgodnie stwierdzili całkowite wyleczenie.

Belgja — Przy otwarciu roku akademickiego w uniwersytecie katolickim w Lowanjum rektor ks. Ladeuze w swem przemówieniu zachęcał studentów do brania żywego udziału w akcji katolickiej.

Holandja. — Katolickie związki robotnicze w Holandji powzięły myśl założenia wyższej szkoły społecznej. Realizacja tego projektu powierzona została specjalnej komisji. Celem szkoły będzie kształcenie młodych, zdolnych robotników i tworzenie w ten sposób kadr należycie przygotowanych pracowników społecznych. Dyrektorem szkoły Episkopat holonderski mianował o. D. Beaufort, franciszkanina, wybitnego znawcę nauk społecznych i państwowych. Na początek praca podjęta będzie w Utrechcie i Niemwegen, gdzie uniwersytety dostarczą odpowiednich sił profesorskich, oraz w Tiburgu, gdzie istnieje katolicka wyższa szkoła handlowa. — Holandja przygotowuje się do międzynarodowego Kongresu robotników katolickich dla uczczenia 40-lecia encykliki „Rerum novarum".

Niemcy. — Związek niemieckich diecezjalnych sekretarjatów rekolekcyjnych (Arbeitsgemeinschaft Deutscher Diözesan Exerzitiensekretariate) stwierdza, że w ostatnim roku Niemcy miały 100.000 rekolektantów, a z tego przeszło 21.000 w samej tylko diecezji monastyrskiej, która pod względem ruchu rekolekcyjnego zajmuje pierwsze miejsce wśród wszystkich biskupstw niemieckich. — W celu uczczenia 650 rocznicy śmierci błogosławionego Alberta Wielkiego w Kolonji zorganizowany został specjalny kurs wykładow oraz triduum w kościele św. Andrzeja, gdzie znajdują się relikwje tego wielkiego uczonego i biskupa zakonu Dominikanów. Kardynał Schulte wydał list pasterski, którym przypomina wiernym świętość życia i niestrudzoną pracę kapłańską tego nauczyciela św. Tomasza z Akwinu oraz zachęca do modlitw na intencję rozpoczętego już w Rzymie procesu kanonicznego. — Według danych statystycznych, w Rzeszy niemieckiej jest katolików 20.604.540, protestantów wszelkich odcieni 36.689.000, księży katolickich 20.410, wszelkich protestanckich duchownych 16.240.

Anglja. — Społeczeństwo katolickie w Anglji, które płaci zwykle podatki komunalne dla pokrycia wydatków, związanych z wychowaniem publicznem, nie otrzymuje na swe szkoły potrzebnej subwencji; wobec tego dąży ono obecnie do wszczęcia akcji na gruncie parlamentarnym w obronie interesów swej szkoły. Jak się okazało, labourzyści nie są zbyt życzliwi dla spraw katolickich w tej dziedzinie. — Kardynał Bourne, arcyb. westiminsterski, stwierdza wielki rozwój katolicyzmu w Wielkiej Brytanji. Oczywiście, drażni to sfery anglikańskie, które czasami nawet wrogo występują przeciw katolicyzmowi aż do wybijania szyb w gmachach katolickich.

Czechosłowacja. — Według dokonanej ostatnio statystyki religijnej, w Czechosłowacji, w której ciągłe zakładanie nowych sekt powoduje niesłychany chaos religijny, istnieje 20 uznanych przez państwo wyznań. Na czele stoi Kościół katolicki z 10.820.383 członkami obu obrządków, potem idą: protestanckie wyznania augsburskie (535.382), tak. zw. kościół czechosłowacki (525.333), wyznanie mojżeszowe (354.342), kościół braci czeskich, helwecko-reformowany, grecko-prawosławny, starokatolicki i t. d. Mniej niż po tysiąc zwolenników mają sekty: ormiańsko-prawosławna, anglikańska i inne protestanckie oraz 2 grupy żydowskie. — Katoliccy senatorowie słowackiej partji ludowej i partji niemieckiej wystosowali do socjalistycznego ministra oświaty, dra Dorera, memorjał, w którym zwracają uwagę na liczne, niesprawiedliwe zarządzenia władz państwowych wobec szkół katolickich i domagają się, by na terenie szkoły nie uprawiano polityki, która sprzeciwia się życzeniom ludności. Stosowana obecnie polityka sprzeciwia się nietylko duchowi, lecz i literze prawa.

Rosja. — Tępienie religji, zwłaszcza chrześcijańskiej, odbywa się w Rosji z coraz to bar-

dziej wzrastającą surowością Ma się wrażenie, że potworne okrucieństwo zorganizowanej i prowadzonej przez rząd akcji prześladowczej z każdym nowym czynem barbarzyństwa wzrasta. Związek bezbożników, liczący obecnie przeszło 2 miljony, przygotowuje się do nowych szyderstw i bardziej wymyślnych okrucieństw w stosunku do chrześcijan w okresie Bożego Narodzenia. Przygotowane specjalne setki agitatorów udają się do poszczególnych okręgów Rosji a nawet zagranicę, by przeciwdziałać obrzędom religijnym i udziałowi wczasie Świąt w nich ludności. Hasłem ich; „Nikt do kościoła w Boże Narodzenie", i w tym celu przewidywane jest organizowanie specjalnych robót przymusowych w godziny nabożeństw w dni świąteczne.

Z życia katolickiego w kraju.

Archid. gniezn. i poznań. — Na uczczenie 25-lecia-kapłaństwa JEm. Kard. Prymasa został odbity pamiątkowy medal.

Archid. krakowska. — Niedawno powstało na krakowskim Uniwersytecie zrzeszenie katolickich organizacyj akademickich. W skład jego weszły prezydja następujących Stowarzyszeń: Sodalicja Maryańska Akademików, Sodalicja Maryańska Akademiczek, „Odrodzenie", Akademickie Koła Misyjne męskie i żeńskie, oraz Zjednoczenie korporacyj chrześcijańskich. Celem zrzeszenia jest utworzenie wspólnej platformy i współpracy katolickich organizacyj akademickich.

Archid. warszawska. — Dd. 7-8 grudnia odbył się w Warszawie zjazd Stowarzyszeń Robotników Chrześcijańskich z całej Polski z racji przypadającego w tym czasie 25-lecia założenia pierwszego Stowarzyszenia w Warszawie. Zjazd pomiędzy innemi uchwalił wziąć udział wspólnie z innemi narodami w pielgrzymce w r. 1931 do Rzymu z racji 40-lecia Encykliki „Rerum novarum".

Diecezja włocławska. — J. E. Ksiądz Biskup włocławski ogłosił list pasterski w sprawie Akcji Katolickiej. Jednocześnie został ustanowiony Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. — Ostatniemi czasy J. E. Ksiądz Biskup włocławski wydał odezwę, nawołującą do okazywania doraźnej pomocy ubogim we Włocławku.

Diecezja płocka. — W związku ze zbliżającem się 50-leciem kapłaństwa J. E. księdza Juljana-Antoniego Nowowiejskiego, Biskupa płockiego, Ojciec św. Pius XI nadał mu tytuł arcybiskupa silijskiego z pozostawieniem jednocześnie przy biskupstwie płockiem, tak iż odtąd urzędowy tytuł Arcypasterza płockiego będzie brzmiał: *Archiepiscopus Silyensis Episcopus Plocensis.*

Diecezja łomżyńska. — Za przykładem roku ubiegłego, z inicjatywy J. E. Ks. Biskupa Łukomskiego rozpoczęto w Łomży cykl referatów na tematy apologetyczne, prawne i społeczne. Pierwszą prelekcję n. t. „Idea Boga w dziejach ludzkości" wygłosił Najdostojniejszy Arcypasterz. Na tle historji zobrazował prelegent tęsknotę za Bogiem u różnych ludów starożytnego Wschodu i Zachodu.

Diecezja pińska. — W Pińsku w roku bieżącym obchodzono bardzo uroczyście uroczystość św. Jozafata B. M., patrona unji. Na uroczystość złożyły się nabożeństwa, odprawiane w dwóch obrządkach, i akademja. W uroczystościach wziął udział J. E. Ks. Biskup Wetmański, sufragan płocki.

Od Administracji.

Administracja prosi P.W. Księży Dziekanów o nadsyłanie pierwszej raty na prenumeratę *Wiadomości Archid.* w dekanacie.

Konto P. K. O. Nr. 80.833.

Drukowane za zezwoleniem Ordynarjatu Arcybiskupiego.

Redaktor i Wydawca

Ks. LEON ŻEBROWSKI